Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

# GONIEC KRAKOWSKI 1 Mk.

Redakcya i administr.: Kraków, Dunajewskiego 7, Telefon Nr. 2502.
Biuro miastowe administracyi: Karmelicka Nr. 16. Telefon Nr. 2086.

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie M. 28·— Z odnoszeniem do domu oraz na prowincyi miesięcznie M. 30·— Rękopisów redakcya nie zwraca

Rok III. Kraków, Poniedziałek 19 kwietnia 1920. Nr. 107.

# Nowy zamach na nasze prawa w Cieszyńskiem.

## 60 szkół polskich oddano Czechom.

*(Telegram własny „Gońca Krakowskiego").*

**Cieszyn.** Komisya koalicyjna wydała dziś rozporządzenie o administracyi szkolnej w Cieszyńskiem w okresie plebiscytowym.

Rozporządzenie to wywołało niesłychane wzburzenie, gdyż krzywdzi ono nas w ogromnym stopniu. Komisya odbiera Polakom 60 szkół ludowych liczących około 5000 dzieci i oddaje Czechom. Równocześnie przenosi 300 nauczycieli polskich ze służby polskiej do czeskiej. Nowe władze są tak pomyślane, że [illegible] polska jest w nich albo całkiem, albo prawie całkiem pozbawiona przedstawicieli.

# Bolszewicy koncentrują dalej wojska na froncie polskim!

## Wszystkie ataki bolszewickie odparte.

**Warszawa.** (PAT) Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z 17 bm.: **Na odcinku podolskim zaatakował nieprzyjaciel ponownie Nowokonstantynów. Atak krwawo odparto. W południowej części Podola koncentruje nieprzyjaciel w oparciu o Dniepr znaczniejsze siły. Na froncie wołyńskim są widoczne znaczne przegrupowania; na tyłach nieprzyjaciel za pomocą świeżo napływających oddziałów ze wschodu i południa zasila znacznie ten odcinek frontu.** W rejonie na wschód od Leoza koncentracya sił bolszewickich trwa w dalszym ciągu. Pozatem na całym froncie wznowiona działalność patroli i oddziałów wywiadowczych.

Podpisano: pierwszy zastępca szefa sztabu generalnego, Kuliński, pułkownik.

## Pomyślne walki na Polesiu.

**Warszawa** (tel. M.). **Mimo wielkich strat,** jakie armia sowiecka poniosła w ostatnich miesiącach na froncie poleskim, **nie zaniechała Moskwa ofenzywy.** Bolszewicy sprowadzają z głębi kraju coraz to nowe siły, **które wcielają do** pierwszych linii. W rejonie Wołkowiniec i Gielduszkowowa na Podolu **oddziały nasze rozgromiły znaczne siły bolszewickie.** Rozbito 1 brygadę czerwonej piechoty, przyczem zdobyto 1 baterye, 16 karabinów maszynowych, wzięto wielu jeńców i mnóstwo materyału wojennego. — **Wyzyskując wyczerpanie przeciwnika, wojska polskie zajęły na Polesiu stacyę kolejową Chojniki, leżącą na południowy wschód od Kalenkowicz.**

# Anglia przestrzega Litwinów przed antypolskiemi prowokacyami.

**Warszawa** (Tel. M.) Misya angielska w Kownie ostrzegła rząd litewski, że o ile **nie położy kresu ciągłym starciom między placówkami polskiemi a litewskiemi na linii demarkacyjnej, W. Brytania pozostawi Litwę jej własnemu losowi.** Ostrzeżenie nastąpiło po interwencyi w naczelnem dowództwie wojsk polskich, gdzie udowodniono Anglikom, że wszystkie **dotychczasowe utarczki graniczne, kończące się stale fatalnie dla Litwinów, prowokowali sami Litwini.**

# Ameryka zniesie wszelkie ograniczenia w handlu z Rosyą sowiecką?

**Wiedeń** (PAT) Radio B. kor. donosi z Waszyngtonu: Według informacyi dzienników będzie urzędowo ogłoszone, że **Stany Zjednoczone w krótkim czasie działać będą zupełnie niezależnie od stanowiska innych państw w stosunku do Rosyi i zniosą wszelkie ograniczenia handlowe w stosunku do Rosyi.**

# Kapp aresztowany w Stokholmie!

## Przybył do Szwecyi aeroplanem.

**Paryż.** (PAT) Ze Sztokholmu donoszą o **aresztowaniu Kappa, który przybył do Szwecyi drogą powietrzną,** zaopatrzony we fałszywy paszport.

# Projekt ustawy skarbowej min. Grabskiego.

**Kraków,** 18 kwietnia.

(E. S.) Minister skarbu Grabski złożył do laski marszałkowskiej projekt ustawy skarbowej za miniony okres budżetowy, od 1 lipca 1919 do 31 marca 1920, oraz plan finansowo-gospodarczy na najbliższy okres budżetowy, od 1 kwietnia do 31 grudnia 1920.

Ustawa skarbowa za okres miniony zawiera cyfry, omówione przez obecnego ministra skarbu w lutym b. r., a dotyczące tego okresu; nie przedstawia już tedy dzisiaj wartości aktualnej. Jako jedyne realne następstwo tego okresu poczytać należy tylko deficyt przeszło 12 miliardów marek, pokryty w znacznej części drogą emisyi biletów P. K. K. P. i będący jedną z głównych przyczyn deprecyacyi naszej waluty drożyzny.

Lecz przejdźmy do projektu finansowo-gospodarczego na najbliższy okres. Jest on elaboratem, zasługującym z wielu względów na baczną uwagę, a to zarówno ze względu na cyfrowe ujęcie wydatków państwowych w najbliższych 9 miesiącach, jakoteż z powodu niezwykle śmiałych pomysłów pokrycia tych wydatków.

Jakim szybkim krokiem podąża drożyzna i jak przerażający jest spadek waluty naszej, tego wyrazem jest cyfra 47 i pół miljarda marek wydatków, preliminowanych w ciągu najbliższych 9 miesięcy b. r. Porównanie cyfry tych wydatków z cyfrą minionego okresu budżetowego, zamkniętego sumą wydatków 15 miliardów marek, dowodzi, **iż machina państwowa pracować będzie w najbliższych 9 miesiącach niemal 3 i pół razy drożej, niż w okresie poprzednim,** a wobec tej przerażająco wysokiej cyfry tembardziej śmiałe jest dążenie min. Grabskiego do znalezienia w zwyczajnych i nadzwyczajnych dochodach państwa **pełnego pokrycia dla 50 niemal miliardów marek.**

Swe zapatrywania na drogi, wiodące do równowagi budżetowej, wygłosił już p. Grabski dwukrotnie na plenarnych posiedzeniach Sejmu. W mowach tych wskazał na to, iż podatki i opłaty skarbowe wynoszą na ziemiach polskich zaledwie trzykrotną kwotę podatków i opłat przedwojennych, co przy olbrzymim spadku waluty oznacza niezwykle niskie i stosunkom dzisiejszym nie odpowiadające **opodatkowanie ludności.** Oświadczył tedy, iż **pierwszem zadaniem ministerstwa skarbu będzie podwyższanie stawek istniejących dotąd podatków oraz utworzenie nowych.** Wygłosił wówczas zasady, uznane powszechnie za postępowe, a mianowicie, iż przy podwyżkach stawek **podatkowych uwzględniane będą interesy szerokich mas ludności** i że przeto dążeniem ministerstwa będzie, by **konieczne podwyżki podatków przeprowadzić kosztem sfer zamożniejszych.** Przeciętna podwyżka stawek, odpowiadająca wymaganiom machiny państwowej, wynosićby miała według projektu min. Grabskiego czterokrotną sumę dotychczasowych podatków. Jako najważniejsze podatki, wchodzące w grę przy planowanej reformie, wymienił wówczas **podatek od zysków wojennych, od spadku,** podatek **dochodowy,** najbardziej postępowy, którego b. Królestwo za czasów rosyjskich wogóle nie posiadało, dalej **gruntowy** i kilka innych. Tą drogą zamierza minister skarbu uzyskać w najbliższych 9 miesiącach obok zwyczajnych dochodów oraz nadzwyczajnych w wysokości dotychczasowej (3 miliardy marek) zwyżkę dochodów w wysokości 4 i pół miliarda marek.

Oczywiście nawet zwyżka 4 i pół miliarda marek, osiągnięta drogą reformy podatkowej włącznie z normalnymi dochodami w wysokości około 3 miliardów, nie stoi w żadnym stosunku do cyfry około 50 miliardów wydatków. Tę ogromną lukę wypełnić pragnie p. minister Grabski **pożyczkami** wewnętrznemi i zewnętrznemi.

Do końca bieżącego roku zamierza p. Grabski uzyskać drogą emisyi **pożyczki wewnętrznej** (tak krótko, jak i długoterminowej) **11 miliardów marek.** Pragnie postępować w tej mierze etapami, rozpoczynając od **dobrowolnej** długo- i krótkoterminowej pożyczki w sumie 6 miliardów (będącej już w przygotowaniu), nakładając dalej na społeczeństwo pożyczkę **przymusową** w kwocie 5 miliardów, a wreszcie eskontując 4-procentowe bilety w wysokości 2 miliardów marek. Jeszcze znaczniejszych, aniżeli po wewnętrznej pożyczce, spodziewa się minister wyników po amerykańskiej pożyczce dolarowej. Przewidywana przezeń z tego źródła suma dochodzi do 15 miliardów marek. Wreszcie kredyt towarowy ma uzupełnić brakującą kwotę.

Niewątpliwą zaletą finansowo-gospodarczego planu min. Grabskiego jest jego tendencya przeprowadzenia, coute que coute, równowagi budżetowej. Postulat ten, uznawany powszechnie za najsłuszniejszy, odpowiadający zasadom zdrowej polityki gospodarczej, postawiony został w niepodległej Polsce po raz pierwszy w obecnym preliminarzu budżetowym. Jego reali-

zacya miałaby w pierwszym rzędzie to zbawienne następstwa, iż podniosłaby znaczenie państwa nazewnątrz, utrwaliłaby wartość waluty polskiej przez wpojenie w zagranicę przekonania, iż rząd polski zamierza gospodarować wedle racyonalnych zasad polityki finansowej, a co najważniejsza, osiągnięcie równowagi drogą proponowaną przez min. Grabskiego, oznaczałoby porzucenie tak zgubnego środka, jakim się dotąd państwo posługiwało przy pokrywaniu swoich deficytów, t. j. nieustannej emisyi banknotów. Sam ten ostatni fakt bez wymienionych wyżej momentów dodatnich równowagi budżetowej, wystarczyłby, by zapobiedz dalszej dewaluacyi marki.

Uznając tedy w pełni doniosłość projektu p. Grabskiego, nie możemy jednak zamilczeć, iż w szczegółach jest on bezwarunkowo zbyt optymistyczny, nieliczący się bardzo z warunkami, w jakich żyjemy. Niewątpliwie za zbyt optymistyczną poczytać trzeba opinię p. ministra, iż do końca bieżącego roku, a więc w dziewięciu niespełna miesiącach, uzyska od społeczeństwa polskiego drogą podatków i pożyczek około 20 miliardów marek. Naszem zdaniem oznaczałoby to pozbawienie społeczeństwa znacznej ilości kapitału, potrzebnego dla inwestycyi odbudowującego się gospodarczo państwa.

W projektach Grabskiego wyżej wymienionych, widoczna jest cecha postępowania radykalnego, niezawsze liczącego się z możliwościami. Rada ministrów i Sejm winny, naszem zdaniem, przed aprobatą tego planu przypatrzyć się bliżej rubryce wydatków i poczynić w niej możliwe skreślenia. Państwo polskie ma wydatków około 50 miliardów przez 9-miesięczny okres czasu, a zatem na rok wypada w przybliżeniu 70 miliardów. Przy tego rodzaju potrzebach państwa wszelkie środki, zmierzające do pokrycia wydatków, czy to będzie dalsza emisya banknotów, czy też nieustanne forsowanie pożyczek, odbić się muszą fatalnie na rozwoju młodego organizmu gospodarczego.

Projekt finansowo-gospodarczy, wniesiony przez p. Grabskiego, jest elaboratem, którym zająć się winno poważnie całe społeczeństwo. Bo też skutki jego realizacyi poczuje na sobie każda dziedzina wytwórczości i każdy bez wyjątku mieszkaniec.

* * *

Według omawianego zestawienia ogólnych dochodów i wydatków na okres od 1-go lipca ub. roku do 31 marca roku bieżącego, przedstawia się ono dokładnie jak następuje:

Dochody (zwyczajne i nadzwyczajne łącznie): Sejm Ustawodawczy mk. 350, Prezydyum Rady ministrów marek 18,560.001.

Ministerstwa: 1) spraw zagranicznych marek 1,255.000, 2) spraw wojskowych mk. 40,411.281, 3) spraw wewnętrznych mk. 70.765.329, 4) skarbu mk. 1,705,766,609, 5) sprawiedliwości marek 10,854,309, 6) przemysłu i handlu mk. 85,887.700, 7) kolei żelaznych mk. 599,682.160, 8) rolnictwa i dóbr państwowych mk. 135,699.852, 9) wyznań religijnych i oświecenia publ. mk. 5,241.441, 10) poczt i telegrafów mk. 86,577.940, 11) aprowizacyi mk. 15,481.016, 12) zdrowia publicznego mk. 14,725.682, 13) sztuki i kultury mk. 148.292, 14) robót publicznych mk. 329,446.289, 15) pracy i opieki społecznej mk. 20.300.

Główny Urząd ziemski mk. 7,808.500.

Razem dochody wynoszą marek 3,127,625.051.

Wydatki (zwyczajne i nadzwyczajne łącznie): Sejm Ustawodawczy marek 11,970.004. Lista cywilna i kancelarya cyw. Naczelnika Państwa mk. 1,017.063. Prezydyum Rady ministrów mk. 109,568.538. Najwyższa Izba Kontroli Państwa mk. 2,173.751. Ministerstwa: 1) spraw zagranicznych mk. 62.050.843, 2) spraw wojskowych mk. 7,496,184.060, 3) spraw wewnętrznych marek 489,943.406, 4) skarbu mk. 1,958,387.198, 5) sprawiedliwości mk. 156,095.406, 6) przemysłu i handlu mk. 153,392.824, 7) kolei żelaznych marek 1,651,880.730, 8) rolnictwa i dóbr państwowych mk. 301,461.524, 9) wyznań rel. i oświecenia publicznego mk. 465,379.107, 10) poczt i telegrafów mk. 179,844.728, 11) aprowizacyi mk. 519.540.081, 12) zdrowia publicznego mk. 119,952.477, 13) sztuki i kultury mk. 6,147.837, 14) robót publicznych mk. 1,192,150.776, 15) pracy i opieki społecznej mk. 263,832.311, Główny Urząd likwidacyjny mk. 10,956.948, Główny Urząd ziemski mk. 37,769.459.

Razem wydatki wynoszą marek 15,189 679.071. Niedobór wynosi zatem 12,062,054.020 mk.

Co się tyczy budżetu b. zaboru pruskiego, to, jak zaznaczono w uwadze do art. 7 projektu należało uwzględnić odrębność administracyi tej dzielnicy, dlatego też budżet b. zaboru pruskiego, został ułożony przez min. b. dzielnicy pruskiej z wyjątkiem pozycyi, dotyczącej wydatków wspólnych, które weszły do budżetu oddzielnych ministeryów.

# Spisz i Orawa w najwyższem niebezpieczeństwie.

**Konferencya w Trzcianie zlekceważyła prawa Polski do Spisza i Orawy.— Projekt administracyi przedplebiscytowej faworyzuje Czechów. — Wszystkie niemal urzędy pozostaną w rękach czeskich! — Żandarmeryi czeskiej nie usunięto. — Postanowienia konferencyi w Trzcianie mają być zatwierdzone przez komisyę aliancką w Cieszynie. — Polska na nową krzywdę nie pozwoli!**

**Kraków**, 18 kwietnia.

Przed kilku dniami pojawiła się w dziennikach notatka, że w Trzcianie, na Orawie, dnia 7 b. m. odbyła się konferencya w sprawie administracyi obszarów, podlegających plebiscytowi, w obecności misyi koalicyjnej i delegatów Polski (dr. Dichla) i Czech (dr. Matouna). Są to niesłychanie ważne sprawy i dziwić się należy, że wieść o konferencyi trzciańskiej przebrzmiała prawie bez echa.

**Od postanowień administracyjnych zależy przyszłość Spisza i Orawy, zależy wynik plebiscytu.**

**Już ustalono projekt dla nas fatalny.** Zlekceważono w nim interesy polskie, **faworyzując na każdym kroku Czechów** w sposób wprost bezprzykładny.

Wieści, jakie się przedarły do wiadomości publicznej, stwierdzają, że **warunki są dla nas gorsze, niż na Śląsku Cieszyńskim.** Z wyjątkiem nic nie znaczących drobiazgów, **nie uwzględniono ani jednego postulatu polskiego.** Projekt nasz domagał się, aby stanowiska starostów sprawowali oficerowie lub urzędnicy koalicyjni, wyznaczeni przez komisyę międzynarodową, względnie za zgodą Polski i Czechosłowacyi i z tubylczymi doradcami, z jednej strony polskim, z drugiej czeskim. Tymczasem **pozostawiono urzędników czeskich**, a to Czechów, sprowadzonych w ostatnich miesiącach dla celów agitacyjnych lub zaciekłych czechofilów. **Polscy zaś rezydenci nie mają żadnej władzy**, mogąc tylko kontrolować tok spraw i wnosić zażalenia.

Skutek tych tymczasowych zarządzeń już dzisiaj widzimy. **Poczta, szkoła, starostwo, urzędy są ogniskami agitacyi wprost bezprzykładnej**, każdy urzędnik, importowany z Czech, jest zaciekłym agitatorem, wywierającym represye na lud. Przedstawiciele państw sprzymierzonych nie umieli stanąć na stanowisku zupełnej bezstronności, lecz znów powzięli postanowienia, krzywdzące Polskę.

Jakże inaczej wyglądały zarządzenia w Szwewigu! Tam z obszaru, przeznaczonego do plebiscytu, usunęli się wszyscy wyżsi niemieccy urzędnicy administracyjni, usunięto też landratów i zmuszono do ustąpienia niemieckich nadburmistrzów. Komisya międzynarodowa zastrzegła sobie prawo dowolnego usuwania urzędników, których działalność wydawałaby się niepożądaną. Tam też plebiscyt mógł się odbyć pod hasłem sprawiedliwości.

**Na Spiszu i Orawie pozostawiono bez zmiany wszystkich urzędników, którzy zapisali się w czasie sprawowania rządów krwawemi zgłoskami.**

Jeszcze ważniejszą jednak sprawą **jest kwestya żandarmeryi czeskiej.** Stanowi ona postrach, który rządził groźbą, gwałtem, bagnetem. W Szlezwigu na terenie plebiscytowym funkcyonowała żandarmerya plebiscytowa, starannie dobrana z pośród elementów tubylczych, z przepaskami na ramionach i godłem komisyi koalicyjnej. Tymczasem na Spiszu i Orawie i pod tym względem zlekceważono interesy polskie i ta sprawa została załatwiona w sposób skandaliczny. **Pozostawiono dotychczasową żandarmeryę czeską, która złożona jest ze zbirów**, redukując ją tylko do liczby z dnia 1 lutego 1920 roku! **Projekt polski domagał się zupełnego usunięcia żandarmeryi, a zaprowadzenia milicyi, złożonej z ludności miejscowej.** Nie zgodzono się na to żądanie. Dziwić się wprost należy, w jaki sposób ten punkt projektu przeszedł. **Należało było ostatecznie zerwać rokowania.** Niechby się one odbywały bez udziału naszego przedstawiciela. Nic bowiem bardziej nas krzywdzącego już nie stałoby się. **Jeżeli jeden żandarm czeski pozostanie na wsi, to uniemożliwi on nam plebiscyt. Trzeba bowiem wiedzieć, jak żandarmi terroryzowali lud**, jakich nadużyć się dopuszczali. Nie tylko dawniej, ale i dziś, kiedy Spisz i Orawę zajęli żołnierze koalicyjni, dopuszczają się oni gwałtów, aresztują działaczy polskich, urządzają rewizye, grożą rozstrzelaniem za agitacyę polską. **Żandarmi czescy są katami Spisza i Orawy.** — Projekt trzciański, gdyby się ostatecznie utrzymał, **byłby ciosem śmiertelnym, zadanym w serce ludu polskiego na południowo-zachodnich kresach.**

Projekt ten nosi oficyalnie charakter tymczasowości; **postanowienia jego mają nabrać mocy obowiązującej po zatwierdzeniu przez komisyę międzynarodową w Cieszynie.** Tworzy on jednak bardzo groźny precedens.

**Pod umową, zawierającą tak zabójcze dla nas warunki, nie może się znaleźć podpis przedstawiciela Polski!**

Podpis nasz, to sankcyonowanie wyroku śmierci Spisza i Orawy. Cały naród wypowiedział się w obronie kresów południowych i teraz też nie pozwoli na nową krzywdę. **„Polska nie ścierpi, aby obok błyszczącej szabli żołnierza polskiego leżały zardzewiałe kajdany niewoli Spisza i Orawy".** **J. W.**

# Na polach Raszyna.

**(W rocznicę bohaterskiej walki).**

**Kraków**, 18 kwietnia.

(St. P. Szeroka mazowiecka równina, poznaczona płatami lasów. Przy moczarach kępy olszyny — wzdłuż grobli bujnie rozrośnięte drzewa — za nią na nieznacznem wzniesieniu, kościółek raszyński. Stoi on jak wówczas, gdy o mury jego odbijały się wrogie pociski i hałas bitwy z jednej, a z drugiej strony jęki rannych, wyniesionych tu z pola walki. Nieopodal był plac opatrunku.

W oddali cmentarz, gdzie pochowano poległych. Z pomiędzy drzew sterczą dwa wyniosłe krzyże. Zaś przy gościńcu wiodącym do Warszawy stoi, otulony konarami nadwiślańskiej topoli, skromny pomnik. Matka Boska z księżycem u stóp, ręce złożone do modlitwy. Na pomniku napis:

„Panno wsławiona darem łask przez wieki,
„Doświadczasz nad Koroną Polską swej opieki
„Gromiąc wrogów jej kraju. Wyjednaj u Syna
„Wieczny pokój poległym na polach Raszyna!"

* * *

W dniu dzisiejszym Polska złoży hołd pamięci wielkiego czynu na polu bitwy pod Raszynem. Po raz pierwszy od wielu, wielu lat staną tu szeregi naszych żołnierzy, rozlegnie się głos polskiej komendy. Naczelnik państwa, generalicya, tłumy publiczności.

Może w chwili przedśmiertnego konania widział tę wizyę przyszłości niejeden z tych, co tam padli,.. może dziś duchy poległych radośnie spoglądać będą na uroczystość dziejową — że nie na darmo spłynęła ich krew.

* * *

Ciężkie chwile przechodziło młode Księstwo Warszawskie w owym czasie. Od trzech dni wiadomo było, że arcyksiążę Ferdynand d'Este z 33.000 armią przekroczył Pilicę i że ciągnie ku Warszawie. Ks. Józef postanowił nie w mieście bronić, ale czekać na wroga tam, gdzie opór przedstawiał największe szans — nad błotnistą doliną Rawki, gdzie koło Raszyna schodzi się kilka dróg do Warszawy.

Szczupłe były nasze siły: razem z 3 batalionami Sasów było około 15.000 ludzi: żołnierz przeważnie młody rekrut, stanąć miał oko w oko naprzeciw starego żołnierza austryackiego.

Rankiem dnia 19 kwietnia starła się awangarda 2 p. ułanów pod Nadarzynem z husarami węgierskimi, wojsko nasze od poprzedniego dnia było już na pozycyi. Przed groblą raszyńską w Falentach i Olszynie okopały się dwa bataliony 1 i 8 pp. pod Sokolnickim generałem. O pierw-

szej popołudniu pojawiła się awangarda austryacka przed Falentami i bitwa się rozpoczęła.

Pięć batalionów uderzyło na Sokolnickiego, dwadzieścia cztery działa biły w pozycye polskie darł się tam regiment Wukasowicza, szturmował bagnetem gen. Mohr, strzelcy włoscy. Po godzinie zażartej walki nadciągnęła Austryakom w pomoc brygada Ciwilardta, nowych pięć batalionów... z olszynki na lewem skrzydle naszej po życyi zaczęły się wysypywać białe kabaty Austryaków — nasi otoczeni!

Przed 3 godziną nakazano odwrót ku grobli: dziesiątkowane nasze bataliony drogę torowały sobie bagnetem. W odwrocie pada ciężko ranny Cypryan Godebski, poeta-bohater. Na dalekich włoskich polach, gdzie chodził z Legionami, nie imała się go kula — poprzedniego dnia przyprowadził z Modlina batalion 8 pp. i nocą ruszył na pozycyę, prosząc o pierwsze miejsce w boju. Żołnierze unieśli go na płaszczu, otoczywszy murem bagnetów; na grobli konającego dosięgła nowa kula... Leży dziś na powązkowskim cmentarzu.

Na pomoc naszym nadbiega Wódz naczelny. Sformował cofających się na grobli... W pierwszym szeregu, za pan-brat z gemajną, kroczy z bagnetem w ręku świetny Książę Józef, co w tej bitwie zdobył sobie nie marszałkostwo Francyi, jak to później pod Lipskiem, ale serca żołnierzy...

Jedenaście batalionów austryackich parło przez groblę raszyńską — koło 5 popołudniu przedarli się przez nią — bój toczy się już we wsi. A tu coraz to nowe kolumny wrogów na lewem skrzydle prą przez bagna. Baterya Sołtyka i Włodzimierza Potockiego żelazną baryerą pocisków grodzą im drogę. Hojnie spłynęła krwią grobla cała, zarumienił się moczar nie od zachodzącego słońca, ani od zorzy płonącego Raszyna...

A dziś rosną tam bujne topole nadwiślańskie. Czy to krew, którą nasiąkła ziemia, dała im taki górny wzrost i potężne konary?

Austryacy cofnęli się od Raszyna zatrzymując tylko groblę. Nadchodząca noc położyła kres walce. Zwolna ustał odgłos strzałów i hałas bitwy... Mrok okrył pola — chłodna rosa osiadła na skroniach poległych i konających — tuliła Matka-Ziemia ich rozpalone czoła, a śmierć cicho gasiła dogasające lampki życia.

* * *

Dzieje nasze zapisują tyle świetnych zwycięstw, tyle przykładów niezłomnego męstwa — a jednak, nierozstrzygnięta bitwa pod Raszynem, jedno z pierwszych miejsc zajmuje.

Na krwawem tem polu zrodziła się ufność w siły własne, utwierdziła wiara w przyszłość, zaufanie w wodzów.

Świetne czyny dalszej kampanii w 1809 roku wzięły swój początek na polach Raszyna.

## Niepodległa Ojczyzna — pamięci swych obrońców z pod Raszyna.

**Kraków**, 18 kwietnia.

Rocznicę walnej bitwy bohaterskich wojsk polskich pod wodzą księcia Józefa Poniatowskiego z armią austryacką pod Raszynem uczci niepodległa Polska uroczystym obchodem na polach Raszyna dziś w wilię rocznicy, dnia 18 kwietnia. Program obchodu jest następujący: Prezes komitetu obchodowego mec. Stanisław Kijewski, w asystencyi władz administracyjnych powiatu Naczelnika państwa, który osobiście weźmie udział w uroczystości. Po rewii wojska mszę polową odprawi ks. biskup Gall, następnie zaś wygłosi kazanie okolicznościowe ks. prof. Antoni Szlagowski, poczem przemówią: minister wojny gen. Leśniewski, oraz znany historyk walk Polski z doby rozbiorowej, pułk. sztabu generalnego, Maryan Kukiel.



## 25.000 mk. za zniszczenie protokołu.

**Warszawa**, 17 kwietnia.

Przed kilku dniami do kawiarni „Mignon" przy ulicy Marszałkowskiej 141 w Warszawie, przybył pewien osobnik, który zażądał podania sobie omletu. Po spożyciu smakowitej potrawy, gdy przyszło do uregulowania rachunku, który już był mniej smakowitym, jako że był grubo „przesolonym", konsument nagle odkrył swoje „incognito", a przedstawiwszy swoją legitymacyę policyjną, przystąpił do sporządzenia protokołu, oskarżającego właściciela kawiarni o uprawianie lichwy.

Po wykonaniu formalności, oskarżyciel głuchy na prośby zarządzającego opuścił kawiarnię.

Wkrótce po jego odejściu zgłosił się atoli do zarządzającego kawiarnią niejaki Majloch Rotsztajn i oświadczył, że przed chwilą spotkał się z dobrym swoim znajomym, mianowicie ajentem policyi powiatowej, Weilem, który opowiedział mu o zajściu jakie miał w kawiarni i sporządzonym przezeń protokule, który pociągnie bardzo poważne następstwa dla właściciela kawiarni, bowiem skazani zostaną conajmniej na 100 tysięcy marek. Budząc przerażenie, Rotsztajn w rezultacie zaproponował zarządzającemu kawiarnią załagodzenie całej sprawy za bagatelkę, mianowicie za 25 tysięcy mareczek. Protokół się zniszczy i właściciele kawiarni zrobią właściwie bardzo dobry interes zaoszczędzając 75 tysięcy marek.

Propozycya ta nie przemówiła do przekonania zarządzającego i miast dać 25 tysięcy marek, dał on znać policyi o obecności w kawiarni pomysłowego pośrednika w umarzaniu spraw, którego też niebawem aresztowano i oddano w ręce urzędu śledczego.

Weilowi wytoczono podobno sprawę dyscyplinarną.

# Szermierze polskiej oświaty na kresach wschodnich.

## Nasze szkolnictwo polskie na Rusi.

**Kraków**, 18 kwietnia.

**Rok 1917** stanowi datę przełomową w szkolnictwie polskiem na Wołyniu, Podolu i Kijowszczyźnie, które za czasów carskich istniało tylko w postaci tajnego nauczania. Dopiero w roku 1914 wydana została ustawa, pozwalająca na zakładanie szkółek parafialnych z językiem wykładowym polskim; lecz wobec niepewnych czasów wojennych mało z tego można było korzystać — założone zaś w 1915 i 1916 roku kilka szkół polskich staraniem miejscowych Kół Tow. pomocy ofiarom wojny i warszawskiego centralnego Komitetu obywatelskiego, były wyłącznie przeznaczone dla licznych rzesz uchodźców z Królestwa, którzy znaleźli przytułek i pełne ofiarności przyjęcie u polskiego społeczeństwa kresowego.

Upadek caratu i wybuch rewolucyi, rwąc więzy, krępujące Polaków na Rusi, dozwolił społeczeństwu polskiemu podjęcie energicznej pracy narodowej wogóle, a w dziedzinie oświaty i szkolnictwa w szczególności.

W ciągu ośmiu miesięcy 1917 roku zostało założonych i uruchomionych na Podolu, Wołyniu i Kijowszczyźnie 40 szkół średnich i zawodowych (z półtorej setki oddziałów) i 2.500 początkowych (szkół, szkółek i ich oddziałów) — a oprócz tego kijowskie collegium uniwersyteckie, wyższa uczelnia o charakterze uniwersyteckim, z 20-ma profesorami, (którzy dziś prawie wszyscy wykładają na wszechnicach polskich) z 700 słuchaczami.

W Kijowie, Winnicy i Żytomierzu powołano do życia organizacye Macierzy szkolnej, które wnet pracować zaczęły z taką energią, że n. p. Macierz podolska zdołała założyć w ciągu tak krótkiego czasu 11 kół powiatowych i 500 miejscowych i zszeregować grono 15.000 członków.

Jednocześnie zakładano przeróżne Towarzystwa kulturalne, naukowe, spółki wydawnicze, drukowano książki, podręczniki...

Pierwsza nawała anarchii (zima 1917—1918) szkolnictwa polskiego nie nadwerężyła, tak, że podczas okupacyi niemieckiej w ciągu całego 1918 roku mogło się ono dalej utrwalać i rozwijać.

Rządy petlurowskie (grudzień 1918 do lutego 1919 roku) zaznaczyły się skasowaniem tej autonomii narodowej, z której Polacy dotąd korzystali. Rządy bolszewickie, które nastąpiły po petlurowskich, przystąpiły przedewszystkiem do nacyonalizacyi ochronek i internatów, które w ten sposób chciano z pod wpływu polskich organizacyi usunąć; udało się jednak pewien kontakt z niemi zachować za pośrednictwem personalu, który z narażeniem życia do swych dawnych, prawowitych kierowników po rozkazy przychodził.

Pomimo terroru bolszewickiego i pokus w postaci obiecywanych przez bolszewików wielkich subsydyów, ani jedna szkoła polska nie przestała działać, nigdzie też nie stworzono bolszewickiego sowietu pedagogicznego.

Dopiero zimą tego roku, kiedy po rozbiciu wojsk Denikina nastał drugi powrotny okres rządów bolszewickich, zachwiała się organizacya szkolna — ale nie runęła; mimo masowego exodu sił nauczycielskich i całych rodzin kresowych, ratujących swe życie ucieczką do Polski, nie wszystkie jednak szkoły przestały istnieć; **część ich, walcząc z głodem, chłodem i brakiem książek (nauka jest tylko ustna), pod ciągłą groźbą „czerezwyczajek", do dzisiejszego dnia istnieje i działa.**

Wszędzie, gdzie tylko wojsko polskie wypiera bolszewików, **znajduje tych cichych bohaterów**, którzy swego stanowiska nie opuścili.

Najlepszym dowodem silnego ugruntowania się szkolnictwa polskiego na kresach ruskich **jest fakt**, że odradza się ono szybko w tych kilku powiatach Wołynia i Podola, podlegających obecnie naszej administracyi.

Bilans departamentu oświaty, znajdujący się pod kierownictwem zasłużonego działacza na polu szkolnictwa, p. W. Moszewskiego, przedstawia się następująco:

Tysiąc szkół początkowych; 9 szkół średnich; dwa uniwersytety ludowe; dwie szkoły zawodowe (rolnicza i rzemieślnicza), a od jesieni b. r. dwa seminarya nauczycielskie i jeszcze kilka szkół zawodowych. Poza tem ogromna działalność pozaszkolna: czytelnie, kursa dla analfabetów, pogadanki, odczyty dla ludu i t. d. — działalność, w której departament oświaty wyręcza się kołami Macierzy szkolnej Wołynia i Podola, kołami, które zastał i które się ciągle mnożą.

Niejako znakiem widomym rozwoju naszego szkolnictwa **jest objęcie przez nas we władanie** sławnych **murów liceum krzemienieckiego** nad zużytkowaniem których radzi ta teraz specyalna komisya pod przewodnictwem prof. I. Janowskiego, lektora collegium uniw. w Kijowie i obecnie profesora wszechnicy wileńskiej.

**Pamiętajmy o Polskim Czerwonym Krzyżu!**

## Ile zarabiają masarze?

**Kraków**, 18 kwietnia.

Od bardzo poważnej i z wszech miar wiarygodnej osoby otrzymujemy następujące uwagi:

W miejscowości oddalonej o godzinę drogi końmi od Krakowa chciał przed 4 tygodniami pewien rolnik (właściciel folwarku 80-morgowego) sprzedać wieprzka. Handlarze okoliczni ofiarowywali mu za sztukę w chlewie 3000 - 4000 K. Ponieważ właścicielowi cena ta wydawała się zbyt niską w stosunku do cen wyrobów masarskich w Krakowie, postanowił wieprzka w domu zabić, a część mięsa i wędlin sprzedać. Zapewnił sobie tedy odbiór ryczałtowy mięsiwa, kiełbas i kiszek w jednej z pierwszorzędnych restauracyi w Krakowie, i oto jakie uzyskał ceny:

Wieprzek ważył po wypatroszeniu 121 kg. Na potrzeby domowe zostawił sobie właściciel **całą słoninę (2 połcie) i sadło o łącznej wadze 36 kg.**, nadto kiełbasy, kiszki i mięsa o łącznej wadze 20 kg, czyli razem 55 kg. Za resztę mięsiwa, bądź to surowego, bądźteż w formie kiszek i kiełbas (pierwszej jakości, jakiej się u żadnego z masarzy nie znajdzie), a więc w ogólnej wadze około 65 kg zapłacił właściciel restauracyi w Krakowie 7.500 koron.

Ponieważ wartość tłuszczów i mięsiwa pozostawionego do użytku właściciela, licząc bardzo

nisko, przedstawia sumę 4.500 koron, uzyskał on więc za wieprzka tego łączną kwotę 12.000 kor., podczas gdy rzeźnicy ofiarowywali mu zań 4000 koron.

Mógłby ktoś powiedzieć, że handlarze, którzy się na wieś zgłaszali, byli nieuczciwi, lub nie znali cen targowych — weźmy więc za podstawę porównania krakowskie ceny targowe. Wedle zapisków targowych z ostatnich czasów płacono tu przeciętnie za kg żywej wagi wieprzowiny 60 koron. Za sztukę wspomnianą można było zatem uzyskać na targowicy w Krakowie około 7000 koron. Przyjmując tę cenę za podstawę obliczenia zarobku masarza krakowskiego, wynosiłby on cenę najmniej 5000 koron na sztuce. A przecież uwzględnić trzeba jeszcze, że producent na wsi ani nie umie ani dla braku narzędzi — nie może wykorzystać mięsa surowego, jak zawodowy rzeźnik i że — jak to na wsi bywa — i rzeźnik dyletant dostanie za trud prócz zapłaty w gotówce jeszcze kawałek mięsa, kiszkę i czeladź na folwarku zje obfitszy obiad z mięsem wieprzowem, czego w sumie zarobku wcale nie policzono.

Jakąż niemądrą komedyą są wobec powyższego zestawienia, komisyjne próby Magistratu w rzeźniach i jatkach — z których wynika, że rzeźnicy i masarze do każdej sztuki wspaniałomyślnie dokładają ze swej kieszeni — a z drugiej strony jak słuszne są lamenty, narzekania na stałe podnoszenia cen ze strony masarzy.

# Smutne horoskopy aprowizacyjne.

**Wolbrom, 17 kwietnia.**

(l.) Z Wolbromia donoszą nam, że wszystkie żyta na polach w połowie przepadły, a rolnicy posiane żyto orzą i zasiewają poraz drugi. Podobnie smutne wiadomości dochodzą i z innych kolic, a wobec tego, że utrzymuje się zapowiedź suchego lata, co również wpłynie szkodliwie na zbiory, należy przypuszczać, że drożyzna produktów rolnych będzie stale wzrastała. Gdyby nie nadzieja transportów zboża i mąki z Ameryki, rolnicy już teraz prawdopodobnie nie sprzedawaliby żyta, obiecując sobie, iż później, w okolicy przednowku będą mogli brać bajońskie ceny za każdy korzec.

## Nieudała wyprawa do kraju zakochanych

**ROMANTYCZNA MISS DARBEY ZNALAZŁA SIĘ.**

(m-m) Kilka dni temu donosiliśmy o romantycznej ucieczce 15-letniej Angielki, miss Leonory Darbey, z 18-letnim Francuzem. Rodzice dziewczęcia poruszyli wszystkie możliwe sprężyny aparatu policyjnego, aby lekkomyślną, kochliwą córeczkę dostać z powrotem do domu. Usiłowania te zostały uwieńczone pomyślnym rezultatem, albowiem miss Leonora znalazła się! Okazało się, iż pozostawiwszy rodzicom fałszywe zawiadomienie o rzekomem samobójstwie, udała się ze swym ukochanym do Szkocyi. Młodziutka para pragnęła połączyć się tam węzłem małżeńskim, ponieważ szkockie prawo małżeńskie jest bardzo liberalne. Było ono jeszcze liberalniejszem aż do połowy wieku 19-go. Brano tam wtedy ślub przy dwóch świadkach, bez żadnych wstępnych formalności. Pozwolenie rodziców dla małoletnich nie było wymaganem. Szkocya była klasycznym krajem ucieczki dla zakochanych. Mała wioska, Gretna Green, wsławiła się tymi romantycznymi ślubami. Na początku 19-go wieku żył tam pewien kowal, który pełnił zarazem obowiązki urzędnika stanu cywilnego. Rzucał on młot i kowadło, aby łączyć węzłem małżeńskim młode pary, przybywające niemal bez tchu, albowiem zwykle w ślad za niemi pędzili rodzice czy opiekunowie, zamęczając pocztowe konie, aby przybyć tylko jeszcze w porę i przerwać obrzęd ślubu.

*Z dziedziny mody.*

## Bez rękawiczek.

(m-m) Chodzenie bez rękawiczek zaczęło już wówczas wchodzić w modę, gdy rękawiczki należały jeszcze do rzeczy tanich i łatwo dostępnych. Stało się to wówczas, gdy rękawy bluzek damskich, zakończone powiewnymi wolantami z koronek lub tiulu wymagać jęły nierękawiczonej ręki. Ten wzgląd kokieteryjny w obecnej dobie nie odgrywa oczywiście już żadnej roli. Panie chodzą po ulicy, do teatru, na koncerty, bez rękawiczek, dlatego że zarówno skórkowe jak i jedwabne są bardzo drogie. Przytem jasna rękawiczka brudzi się szybko, a benzyna i inne środki d oczyszczenia są bardzo drogie. To też typ dżentelmena w rękawiczkach i dystyngowanej urękawiczonej damy z każdym dniem coraz wyraźniej zanika. Rękawiczka przestała należeć do nieodzownych rekwizytów przyzwoitej toalety a stała się raczej symbolem wojennego dorobkiewiczostwa, bo to właśnie „les nouveaux riches", chcąc ukryć ręce pozostawiające dużo do życzenia pod względem kształtu i delikatności, paradują w tak kosztownych dzisiaj rękawiczkach.

## Zawiadomienie.

Członkowie Związku pracowników gospodnio-szynkarskich „Bratnia Pomoc" w Krakowie — zechcą się zgłosić do Zarządu ul. Szczepańska 149, celem obejmowania posad.

Przeciw członkom przyjmującym lub zawierającym umowy o posady poza Związkiem wdrożone będzie postępowanie w drodze dyscyplinarnej, ewentualnie wykluczenie ze Związku.

**Zarząd Związku „Bratnia Pomoc".**

# Chwila bieżąca.

## Kalendarzyk

Niedziela 18 Kwietnia

Św. Apoloniusza

Wschód słońca 5·42

Zachód słońca 7·38

Długość dnia 14·02

**TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO**

Niedziela popol.: „Nina".
Wieczór: „Miłosierdzie".
Poniedziałek: „Ponad śnieg".

**TEATR „BAGATELA".**

Niedziela popol.: „Kobieta bez skazy".
Wieczór: „Sprawa Kaisera".
Poniedziałek: „Hiszpańska Mucha".

**TEATR POWSZECHNY.**

Niedziela popol.: „Księżniczka czardasza".
Wieczór: „Azja Tuhajbejowicz".
Poniedziałek: „Róża Stambułu".

**OPERETKA W NOWOŚCIACH.**

Niedziela popol.: „Manewry jesienne".
Wieczór: „Nietoperz".
Poniedziałek: „Nietoperz".

**WYKŁADY W DOMU ARTYSTÓW (pl. św. Ducha).**

Niedziela: „Wieczór literacko-muzyczny". Prelekcya Jana Pietrzyckiego „Z wędrówek po Szwajcaryi". W części muzycznej art. oper. Wiktor Pietroń i pianista Leszczyński.
Poniedziałek: „Wieczór autorski" Tytusa Czyżewskiego ze współudziałem art. dram. Zofii Ordyńskiej.

**KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH.**
**Rynek główny. Linia A—B L. 39.**

Poniedziałek: Kazimierz Czapiński. „Etyka a socyalizm".

—o—

## Surowce i inne artykuły dla polskiego przemysłu z Górnego Śląska.

Z inicyatywy Centralnego Związku Małopolskiego przemysłu fabrycznego w najbliższym czasie ma się udać półoficyalna delegacya Ministerstwa przemysłu i handlu na Górny Śląsk celem porozumienia się z misyą aliancką co do dostarczenia dla polskiego przemysłu surowców i artykułów pomocniczych.

Leży w interesie naszych przemysłowców, by jaknajrychlej podali Centralnemu Związkowi Małopolskiego przemysłu fabrycznego, którego delegat weźmie udział w tej misyi wszystkie te artykuły, których stamtąd potrzebują ze scharakteryzowaniem do jakich celów ich potrzeba i w jakich ilościach.

—o—

## Polscy dziennikarze na Górnym Śląsku organizują się.

Przed kilku dniami odbyło się w Bytomiu zebranie dziennikarzy górnośląskich, celem utworzenia zawodowej organizacyi górnośląskiej podobnej do tych, jakie już istnieją i tworzą się na innych ziemiach Polski. Zebraniu przewodniczył redaktor Konstanty Kruk. Omawiano także sprawę plebiscytu i postanowiono podczas plebiscytu zaniechać wszelkich sporów partyjnych i działać zgodnie celem osiągnięcia zwycięstwa dla Polaków. W sprawie utworzenia organizacyi zawodowej, której celem będzie przedewszystkiem twórcza praca dla państwa polskiego i prócz tego ochrona materyalnych i moralnych interesów członków, wybrano komitet organizacyjny w osobach pp. red. Kruka, Jackowskiego i Rybarza. Komitet ma opracować statut i porozumiewać się z innymi organizacyami dziennikarzy.

—o—

## Amerykańska opiekunka dzieci w Warszawie.

W ostatnich dniach kwietnia zjeżdża do Warszawy zasłużona filantropka amerykańska, piastująca godność prezesa centralnego komitetu pomocy dzieciom w Stanach Zjednoczonych, Miss Julia Lathrop.

Zasłużona działaczka całe życie swoje poświęciła pracy społecznej, szczególnie w dziedzinie wychowania i hygieny, zwłaszcza zaś we wszelkich organizacyach, mających na celu roztaczanie opieki nad dzieckiem.

—o—

## Kasa kolejowa w Gdańsku nie przyjmuje marek polskich.

Jeden z współpracowników „Kuryera Warszawskiego", który wracając dnia 10 bm. z Gdańska do Warszawy, chciał płacić za bilet polskiemi markami doznał przykrej niespodzianki.

— Od dnia dzisiejszego — oznajmiła mu kasyerka nie wolno nam przyjmować polskich pieniędzy. Proszę o marki niemieckie i w takiej sumie, jaka jest wypisana na bilecie.

Pasażerowie osłupieli. Gdy więc za bilet II. klasy z Warszawy zapłacili 203 marek polskich, za takiż bilet z powrotem muszą zapłacić 203 marek niemieckich, czyli przeszło trzy razy tyle!

Bo, jak wyjaśniła kasyerka, dyrekcya kolejowa nie uznaje różnicy pomiędzy markami niemieckiemi a polskiemi. Woli jednak niemieckie.

Żadne perswazye na nic się nie przydały. Trzeba było płacić nominalną cenę biletu markami niemieckiemi.

Większa część uświadomionych pasażerów nabyła bilety do granicy w Tczewie, a stamtąd do Warszawy, płacąc oczywiście markami polskiemi.

Nie była to wprawdzie komunikacya bezpośrednia, ale za to trzykrotnie tańsza.

## Poszukiwanie ojcostwa.

(l.) W parlamencie angielskim ma być postawiony bill w sprawie poszukiwania ojcostwa; wedle tego projektu, urzędnik stanu cywilnego prowadzący rejestr urodzin dzieci nieślubnych, ma wymieniać nietylko matkę lecz i ojca nowonarodzonego dziecka. Człowiek, którego matka wskaże jako ojca swego dziecka musi oświadczyć czy uznaje dziecko za swoje, czy nie. W razie odpowiedzi przeczącej, ma być przedsięwzięta ankieta w celu ustalenia prawdy.

# Reprezentanci małopolskiego przemysłu i handlu przedłożyli swe postulaty ministrowi Olszewskiemu.

### Zebranie w sali Rady Miejskiej.

(4) Staraniem Izby handlowej i przemysłowej odbyło się w sali Rady m. Krakowa zebranie reprezentantów przemysłu i kupiectwa małopolskiego celem przedstawienia min. handlu i przemysłu p. Olszewskiemu dezyderatów przemysłowców i kupiectwa.

W zebraniu wzięli udział najwybitniejsi przedstawiciele przemysłu i handlu. Przewodniczył prezydent Izby handlowej p. Epstein. Min Olszewski zajął miejsce obok trybuny prezydenta.

Pierwszy przemówił prez. Epstein. Po serdecznem powitaniu p. ministra — prezydent przedstawił w dłuższem i rzeczowem przemówieniu całokształt ruchu handlowego i przemysłowego w Małopolsce. Mowca wskazuje na przyczyny upadku przemysłu i handlu w naszej dzielnicy, a główną tego przyczyną jest chaotyczność ustawodawcza, istna powódź sprzecznych zarządzeń oraz brak organizacyi państwowej w tym kierunku. Mowca domaga się, dla podniesienia przemysłu małopolskiego, udzielenia długotrwałego kredytu budowlanego, celem odbudowania zrujnowanego przemysłu i handlu oraz rękodzieła. Dalej rząd powinien zapewnić dostawy rządowe, obowiązkiem rządu jest ułatwić wytwórcom nabywanie surowców i narzędzi. W zasadzie — mówi prezydent — nie należy popierać wolnego przywozu, lecz ponieważ jest on niezbędnym należy wydać jasne i zrozumiałe dla wszystkich przepisy, a przedewszystkiem jednakowe. Lista towarów wolnych od cła powinna być rozszerzona, jak również cło od towarów niezbędnych dla naszego przemysłu powinno dla dobra tego przemysłu, być zniesione. Wolnymi od cła powinny być nietylko maszyny rolnicze. Należy i w tym dziale rozszerzyć listę celną i objąć nią maszyny

**oraz** części składowe tychże dla przemysłów innych. Następnie domaga się mowca uregulowania gospodarki drzewnej, poparcia i ułatwień, gdyż przemysł ten wpłynie niewątpliwie na poprawę naszej waluty. Omawiając sprawę formy przedsiębiorstw mowca wyraża zapatrywanie, że rząd powinien opowiedzieć się za spółką akcyjną. Należy bezzwłocznie przystąpić do ujednostajnienia ustawodawstwa akcyjnego.

Przechodząc do kwestyi monopolów oświadcza się mowca przeciw zaprowadzeniu monopolów. Podnosi, że rząd zaprowadza monopole dla artykułów, których monopolizować nie należy i nie powinno się. Obowiązkiem rządu jest rządzić a nie kupczyć.

Omawiając sprawę szkolnictwa handlowego mowca domaga się wyeliminowania szkolnictwa tegoż z pod kompetencyi min. oświaty, a poddać go pod zarząd min. handlu i przemysłu, które zna lepiej postulaty tego szkolnictwa. Zwraca się mowca do ministra z prośbą otwarcia w Krakowie uniwersytetu handlowego, jako ukoronowanie dążeń i pracy Krakowa dla szkolnictwa handlowego.

Dłużej zajął się mowca sprawą walki z lichwą i prosił o rozpatrzenie ustawy o lichwie, którą niebawem zajmie się Sejm. Powinny być utworzone komisye, któreby orzekały po jakiej cenie kupiec ma sprzedawać towar.

Podniósł dalej skandaliczne stosunki komunikacyjne. Fabrykom nie dostarcza się potrzebnych wagonów, wskutek czego przemysł ponosi wielkie straty. Omówił sprawę połączenia z zachodem, które jest niezbędne dla dalszego utrzymania stosunków Małopolski z Wiedniem i Pragą. Mowca przypomina, że Izba handlowa wniosła swego czasu projekt neutralizacyi kolei północnej — jednak nie wiedzieć co się z tym projektem stało. W końcu poruszył mowca sprawę połączenia z Węgrami i utworzenia korytarza do Adryatyku. Małopolskę łączyły silne węzły handlowe z Węgrami, obecnie wskutek polityki czeskiej kontakt z Węgrami został przerwany. W sprawie podatków dochodowych prosi o znaczne ich zredukowanie. Kończąc swą mowę prez. Epstein zwrócił się do p. ministra, aby rząd, który jest tak szczodry w poleceniach i rozporządzeniach, udzielił więcej poparcia prawdziwemu i szczeremu życiu ekonomicznemu.

Następnie przemawiali reprezentanci przemysłu i handlu.

Dyrektor dr **Bednarski** omawia sprawę przemysłu drzewnego. Przemysł drzewny Małopolski — mówił — nie może się rozwinąć, a nawet upada, bo w r. 1919, było tylko 20 proc. produkcyi przedwojennej — gdyż za dużo opiekunów i wszystkie resorty ministeryalne nim się interesują co wprowadza zupełną dezorganizacyę. Przemysł drzewny rozumie potrzebę odbudowy kraju i odda zawsze po cenach własnej produkcyi każdą potrzebną na ten cel ilość drzewa — ale rekwizycye i bezprawne zarządzenia komisyj rozdzielczych nie przyczynią się do przeprowadzenia tych zamiarów. Przemysłowcy drzewni gotowi są wyznaczyć na ten cel pewną ilość drzewa, rozdzielić ją między sobą i dostarczyć państwu żądanego kontyngentu.

Imieniem przemysłowców drzewnych mowca żąda, by przemysł drzewny podlegał wyłącznie min. przemysłu i handlu, któreby jednak współdziałało z min. kolei, co do dostawy wagonów. W końcu mowca domaga się, by żądania dostaw drzewa oraz kwestya opłat eksportowych były przez odnośne ministerstwa załatwiane wspólnie z min. przemysłu i handlu.

Następnie zabrał głos dr **Merz**. Mowca poruszył w dłuższym wywodzie sprawę węglową, jako sprawę zasadniczą dla rozwoju przemysłu i wyraził swe przekonanie, że nawet w granicach szczupłych zapasów węgla, jakimi państwo rozporządza, można osiągnąć lepsze rezultaty, co przedewszystkiem odnosi się do sprawy importu węgla górnośląskiego. Mowca zaznaczył, że sprawa ta poruczoną być powinna zrzeszeniu specyalistów-kupców, a więc organizacyi obejmującej zastępców kopalń górnośląskich, która prowadzona pod jaknajdalej idącą kontrolą czynników urzędowych, potrafiłaby siłą swych stosunków na kopalniach, oraz na mocy swych długoletnich doświadczeń, zapewnić państwu ilości węgla idące poza ramy gwarantowanego kontyngentu. Dalej poruszył mowca sprawę upośledzania przemysłu małopolskiego przy przydziałach węgla i na podstawie cyfrowego materyału udowadniał, że podczas gdy przemysł Kongresówki otrzymuje ilości węgla idące poza ramy przyznawanego mu przydziału, przemysł małopolski otrzymuje zaledwie część przyznanego kontyngentu. Wskazując na drastyczne wypadki odnoszące się do przydziału węgla na miesiąc maj — zaapelował mowca, by przydziały dzielnicowe opierały się na zasadach bezwzględnej sprawiedliwości przy uwzględnieniu specyficznych warunków przemysłu małopolskiego, odbiegającego w wielu kierunkach od przemysłu dzielnicy dawnego zaboru rosyjskiego. Wreszcie zwrócił się dr Merz do ministra z prośbą, by raczył wglądnąć w niezdrowy stosunek urzędowy, jaki wyrodził się pomiędzy Inspektoratem węglowy a Biurem węglowym Sekcyi odbudowy i wpłynął na zasadnicze uregulowanie tej piekącej sprawy w dobrze zrozumianym interesie przemysłu.

Przemawiali następnie prof. Benis, prezes kongregacyi kupieckiej dr Nieć, dyr. Schiller de Schildenfeld, radca Kosobudzki, dyr. Jarra, dr Schoenett, p. Steinberg i w. i.

Wszyscy podnosili ciężkie warunki w jakich znajduje się przemysł i handel Małopolski, apelując do ministra o zmianę stosunków na lepsze.

W odpowiedzi wszystkim mowcom zabrał głos p. **minister Olszewski.**

Na wstępie dziękował za słowa zaufania ze strony zebranych, poczem omawiał sprawy przedstawione przez prez. Epsteina, zaczynając od kwestyi węgla, która jest głównym wyrunkiem rozwoju przemysłu i handlu. Do chwili, kiedy **nie nastąpi rozwiązanie sprawy Górnego Śląska o zasadniczej zmianie sytuacyi ekonomicznej mowy być nie może.** Są starania w kierunku zwiększenia kontyngentu węglowego, a wszelkie kroki w kierunku przydziału węgla z Górnego Śląska są faktycznie poczynione. W tej sprawie bawi w Paryżu komisya polska. Z powodu braku opału stoją fabryki również i w Małopolsce — lecz nigdy — zdaniem ministra — rząd nie traktował po macoszemu tej dzielnicy Polski. P. minister stwierdza dalej, że skargi na drogość węgla są nieuzasadnione. Węgiel jest artykułem stosunkowo bardzo tanim w porównaniu z innymi artykułami. Jako przykład przytacza, że ropa, która przed wojną była tańszą od węgla obecnie jest daleko droższą.

Na wielką mizeryę węglową w kraju wpływa, poza stosunkami fatalnymi w kopalniach, brak taboru kolejowego. Może jednak mowca podzielić się z zebranymi pocieszającą wiadomością, którą otrzymał przed wyjazdem do Małopolski, że w drodze do Gdańska znajduje się **5400 wagonów o łącznej wadze 20-tonowej**, które poważnie wpłyną na złagodzenie głodu węglowego.

Przechodzi mowca dalej do sprawy **rękodzieł.** Przyznaje, że rękodzieło ucierpiało wiele podczas wojny, a obecnie zagrożone jest z dwu stron: brakiem narzędzi i surowca, oraz, jeszcze groźniejszym, brakiem materyału ludzkiego. Rękodzieło jest niezbędne dla całokształtu życia ekonomicznego. W tej dziedzinie rząd ma upatrzony plan działania i wszelkie przygotowania do przeprowadzenia tego planu są czynione. Plan przewiduje daleko idącą pomoc finansową na zakupno narzędzi i surowca, dalej pomoc w wychowaniu rękodzielników w bursach i szkołach.

Omawiając **sprawę urzędu przywozu** i wywozu p. minister powiada, że wie, iż instytucya ta dawała i daje wiele powodów do skarg i utyskiwań. Mowca wspomina, że w Sejmie znajduje się projekt uregulowania tej sprawy, przewidujący dalej poddanie tej instytucyi pod kompetencyę min. handlu.

**Taryfa celna** wywołuje powszechne skargi szczególnie w Małopolsce. Jest to dla p. ministra zrozumiałe, gdyż wszedł w życie projekt rosyjski, hołdujący systemowi protekcyjnemu. Wszyscy zdawali sobie sprawę, że jest to zle, lecz nie było innego wyjścia. W dzisiejszych warunkach żadna taryfa nie odpowiada potrzebom. Taryfa może istnieć tylko w stabilizowanych stosunkach, a w dzisiejszych czasach to niemożliwe. Minister jest za zwalnianiem od ceł różnych kategoryi towarów, niezbędnych dla naszego przemysłu i handlu.

W kwestyi **monopoli** minister opowiada się przeciw zaprowadzaniu. U nas niema dotychczas warunków dla monopolu.

Dłuższe wywody poświęcił minister sprawie **walki z lichwą.** Ustawa o lichwie musi być przeprowadzoną, lecz minister mało wierzy w skuteczność tej ustawy. Dotychczasowa praktyka wykazała, że „łapanc są małe rybki, podczas gdy szczupaki uciekają". Walka z wyzyskiem jest zagadnieniem niepomiernie ciężkiem. Jeśli całe społeczeństwo nie weźmie udziału w zwalczaniu lichwy, żadne środki policyjne nie pomogą. Należy odróżnić uczciwych kupców od lichwiarzy i nie można wszystkich uważać za wyzyskiwaczy. Polska będzie potrzebowała silnego stanu średniego, kupieckiego i dlatego rząd uczciwych kupców weźmie w obronę.

Co do **szkolnictwa zawodowego** p. ministei jest również zdania, że szkolnictwo to należy oddać pod kierownictwo min. handlu.

Omawiał dalej p. minister sprawy komunikacyjne, pocztowe, telegraficzne, paszportowe, podatkowe oraz udziału tsanu kupieckiego i przemysłowego w senacie, przyrzekając szczere zajęcie się przedstawionemi mu żądaniami.

Kończąc, zawiadomił p. minister zebranych, że Polsk otrzymała potrzebny kredyt na tonaż, tak że **kwestya wyżywienia kraju na kilka lat jest pomyślnie załatwiona.**

Referat p. ministra zebrani przyjęli długotrwałymi oklaskami. Prez. Epstein w krótkiem przemówieniu podziękował p. ministrowi za trudy poniesione dla poznania stosunków handlowych w Małopolsce — prosząc go, by słuszne żądania i życzenia małopolskich przemysłowców i kupców rozpatrzył przychylnie uwzględnił.

* * *

Wczoraj przed południem minister handlu i przemysłu, p. Olszewski, udzielał posłuchań w gmachu starostwa. Na posłuchaniach jawili się prezydyum miasta, przedstawiciele Izby handlowej, starostwa górniczego, gen. prokuratoryi skarbu i inni reprezentanci władz. O godzinie 1'30 po południu odbyło się w salonach prezydenta miasta Federowicza śniadanie na cześć ministra. W przyjęciu wzięli udział książę biskup Sapieha, ks. prałat dr. Podwin, starosta krakowski Kowalikowski, gen. Stiller, szef sekcyi Świętochowski, radcy minist. Bartoszewicz, Langiewicz, Próchnicki, prezydyum Izby handlowej, prez. Epstein i Peroś, rektor Uniwersytetu dr. Estreicher, wiceprezydenci miasta Sare i Rolle, oraz kilka jeszcze osobistości ze świata przemysłowego. Rozmowa toczyła się około najważniejszych spraw przemysłowych i handlowych, łączących się ściśle z kwestyą odbudowy kraju.

Wieczorem urządziła Izba handlowa na cześć ministra raut, w którym brały udział najwybitniejsze osobistości naszego miasta.

—o—

# Posiedzenie Rady aprowizacyjnej
## miasta Krakowa.

(T) Wczoraj o godzinie 6 wieczorem odbyło się w jednej z mniejszych sal Magistratu posiedzenie krakowskiej Rady aprowizacyjnej. Zebraniu przewodniczył prezes Rady aprowizacyjnej, p. radca Schwarzenberg-Czerny. Obecnymi byli prezydent miasta Federowicz i kilku radców miejskich. Posiedzenie rozpoczął sekretarz Magistratu p. Moskal, odczytując budżet aprowizacyjny, jaki został za pośrednictwem p. Krupińskiego przedłożony ministrowi aprowizacyi p. Śliwińskiemu, w Warszawie. I tak mąki zażądano na przyszły miesiąc, t. j. na maj 141 wagonów, cukru 10 i pół wagona, kaszy 8 owoców strączkowych 12 wagonów, tłuszczów 12 wagonów. O ileby te środki aprowizacyjne zostały przez rząd przyznane i dostarczone miastu, aprowizacya nasza naprawiłaby się znacznie.

Co do ziemniaków, te są dostarczone dla naszego miasta przez państwowy urząd ziemniaczany. Na miesiąc marzec n. p. przyznano dla Krakowa 60 wagonów ziemniaków z Poznańskiego, z czego miasto otrzymało zaledwie 30 wagonów, — za kwiecień nie otrzymano **nic.** Jest jednak nadzieja, że **zaległości te zostaną wkrótce wypełnione.**

Następnie zabrał głos radca m. p. Potuczek i przedstawił kwestyę mięsną. Ceny mięsa, tak wołowego, jak i wieprzowego skaczą ciągle w górę, gdy tymczasem — jak to ogólnie wiadomo — bydło, a w szczególności nierogacizna, z powodu braku paszy, w powiatach szczególniej Kongresówki, — znacznie spadła w cenie.

**Czemu przypisać drożyznę?**

Otóż temu (na co zgodzili się wszyscy obecni na zebraniu), że **rząd warszawski,** mimo energicznych **zewsząd nalegań, nie chce ustanowić cen maksymalnych dla żywej wagi!**

W dalszym ciągu przemówienia p. r. Potuczek oznajmił zebranym, że **restauratorzy spowodowani drożyzną mięsa, przedstawili Magistratowi nowy, wyższy cennik do zatwierdzenia,** gdzie korony są przemienione na marki.

Radca Ziffer podniósł projekt zakupu przez

Magistrat zboża pozakontyngentowego (szczególniej w powiatach miechowskim i pińczowskim), Miasto, płacąc mniejsze ceny (niż ogólne paskarskie), następnie wypiekając chleb w swoim zarządzie, spowodowałoby zniżkę cen chleba pozakontyngentowego.

Na to odpowiedział prezydent Federowicz, zaznaczając, że Magistrat uczynić tego nie może z wielu względów, a przedewszystkiem dlatego, że zboże z tych powiatów zajęło wojsko.

P. r. poseł Bobrowski podniósł w swej przemowie, że pozwolenie na zakupno zboża winny otrzymywać gminy i konsumy, a nie prywatni ludzie, a szczególniej piekarze, którzy w ten sposób puszczają mąkę i pieczywo na pasek.

Już wczoraj krakowscy piekarze wnieśli do Magistratu prośbę o poprawienie (!) ich cennika, t. j. żądają podniesienia ceny bułek z 1 K 80 h. na 2 K 50 h.

W końcu poseł Bobrowski **żąda, aby Magistrat wydał zakaz wypieku i sprzedaży białych bułek.**

Prezydent Federowicz zaznaczył w swem ponowmem przemówieniu, że obecnie **liczyć możemy tylko na mąkę amerykańską,** którą wkrótce ma otrzymać Magistrat do rozdziału między mieszkańców. Otóż wyłania się tutaj kwestya, czy mąkę tę dawać ludności „in natura“, czy też wypiekać z niej chleb i rozdzielać go na kartki. W tej kwestyi powstała dyskusya, a kwestyi na razie nie rozstrzygnięto.

**Wreszcie uchwalono wnioski do przedłożenia Radzie miejskiej, t. j. w sprawie zakazu wypiekania białego pieczywa (bułek) i ustanowienia wytycznej ceny chleba pozakontyngentowego: 24 K za 1 kg.**

### KONFISKATA SŁONINY.

Sekertarz p. Moskal przedstawił Radzie aprowizacyjnej następującą sprawę:

Dnia 4 kwietnia starostwo w Chrzanowie skonfiskowało na stacyi w Trzebini 5.300 kg. słoniny. Słoninę tę miasto oddać ma ludności, a mianowicie rozdzielić między konsumy, związki spożywcze i komitety parafialne. Cena słoniny wynosi 80 K za kilogram. Co do rozdziału wynikła dyskusya, po ile przyznać każdej z poszczególnych instytucyi, na czem posiedzenie zakończono.

### *NA DZIEŃ DOBRY!*

*U pewnego radcy jest troska jedyna*
*W teatrze powszechnym żelazna kurtyna*
*Zresztą nasi radcy dawno z tego słyną*
*Że ich mózg jest także zelazną kurtyną.* **Kr.**

**COFNIĘCIE URLOPÓW NA STUDYA W ARMII POLSKIEJ.** Z rozporządzenia M. S. Wojsk. zostały cofnięte urlopy, udzielone oficerom i urzędnikom wojskowym na studya, z wyjątkiem urlopów na wojskowe kursy medyków i weterynarzy. Wszyscy zatem urlopowani akademicy oficerowie i urzędnicy wojskowi winni się zgłosić w powyższej sprawie w dniu 19 i 20 bm. w godzinach urzędowych w Komendzie Placu, gmach przy placu Magdaleny L. 2.

**DELEGAT MINISTERSTWA PRACY I OPIEKI SPOŁECZNEJ** dr Serkowski urzędujący w przejeździe w Krakowie, Krzysztofory III p. Nr. drzwi 2 zawiadamia, że wsprawie przygotowania budżetu na rok 1920-21 w dziale społecznej ochrony dzieci i młodzieży przyjmuje strony interesowane ze zachodniej Małopolski i Śląska Cieszyńsk. (przedstawicieli ciał samorządowych instytucyi stowarzyszeń itp.) 24 i 26 kwietnia br. od godziny 12—1.

**DYREKCYA OKRĘGU SKARBOWEGO W KRAKOWIE** komunikuje nam: Wedle art. 11 ustawy z dnia 24 marca 1920 o stemplowaniu i wymianie banknotów koronowych, mają instytucye kredytowe prawo do natychmiastowego otrzymania w markach polskich lub koronach stemplowanych za przedstawione do wymiany i stemplowania banknoty koronowe, kwoty, nieprzekraczającej jednej trzeciej części równowartości łącznej sumy salda kasowego tych instytucyi w dniach 1 stycznia, 1 lutego i 1 marca 1920 roku. Instytucye kredytowe chcąc skorzystać z tego prawa, winny **natychmiast o ile możności przed dniem 19 kwietnia br.,** w którym rozpocznie się wymiana banknotów 1000 i 100 koronowych — przedłożyć **w dwóch egzemplarzach** wykaz wspomnianego salda kasowego, a to jeżeli powyższa jedna trzecia nie przekracza kwoty 100.000 koron, właściwemu Inspektoratowi skarbowemu, a we Lwowie i Krakowie miejscowej Administracyi podatków, jeżeli zaś przekracza kwotę 100.000 koron — właściwej Dyrekcyi okręgu skarbowego. Egzemplarz tego wykazu, który zwróci się instytucyi po odpowiedniem zaklauzulowaniu stanowić będzie dla tej instytucyi legitymacyę do natychmiastowej wymiany kwoty w wysokości ustawowo dozwolonej.

**KONKURS.** Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego ogłasza konkurs na objęcie posad nauczycielek przedmiotów handlowych w Szkołach Zawodowych żeńskich. O stanowiska te mogą się ubiegać osoby z wykształceniem pedagogicznem i conajmniej średniem handlowem. Kandydatki winny nadesłać przed 1 czerwca br. do Sekcyi Szkolnictwa Zawodowego Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (Warszawa Bagatela 12) podanie, życiorys i odpisy wierzytelne dyplomów i świadectw wraz z wymienieniem osób, na których opinię mogą się powołać.

**NOWE CENY MIĘSA.** Dnia 16 bm. wnieśli do magistratu rzeźnicy i masarze nowe cenniki na mięso wołowe, cielęce i wieprzowe, oraz na tłuszcze i wyroby masarskie. Ceny podane w tych cennikach są znacznie wyższe od cen dotychczasowych. I tak eny mięsa wołowego i cielęcego z 40 K podnoszą rzeźnicy na 42 marki za 1 kg.; mięsa wieprzowego z 56 K na 56 marek, bilu z 80 K na 84 mk. Podobnie podwyższono także wyroby masarskie. Sprawą tą zajmie się rada aprowizacyjna i magistrat.

**ROCZNICA OSWOBODZENIA WILNA.** W poniedziałek dnia 19 bm. obchodzi Wilno święto narodowe jako w pierwszą rocznicę wyzwolenia z pod inwazyi bolszewickiej. Prezydent miasta Wilna zaprosił między innymi na tę uroczystość prezydenta m. Krakowa.

(T) **WYCIECZKA ZE SPISZA.** Wczoraj o godz. 10 wieczorem przybyła do Krakowa wycieczka ze Spisza w liczbie 30 osób. Wycieczce przewodniczy prof. Kantor. Wycieczka zwiedzi miasto, wieczorem będzie w teatrze powszechnym na „Tuhajbejowiczu“, a w poniedziałek odbędzie się w refektarzu Franciszkanów wieczornica. Następnie we wtorek wycieczka uda się do Wieliczki dla zwiedzenia tamtejszych salin. W następnych dniach wycieczka uda się do Częstochowy i Warszawy.

**Z TEATRU IM J. SŁOWACKIEGO.** Dzisiaj popołudniu „Nina“ Kampfa, wieczorem wskutek odwołania wycieczki plebiscytowej ze Spisza i Orawy, zamiast zapowiedzianego „Kościuszki pod Racławicami“ „Miłosierdzie“ Rostworowskiego. Rolę Dziadówki grać będzie p. Pancewiczowa. W poniedziałek „Ponad śnieg“ Żeromskiego z p. Górską w roli Antoniny Rudomskiej. Najbliższa premiera „Ciemne siły“ (Willa nad morzem) Stef. Grabińskiego, wzbudziła ogromne zainteresowanie, ze względu na sukces jaki ten utwór osiągnął w Warszawie. Niezwykły ten dramat, wprowadaz na scenę młodego, a tak oryginalnego autora polskiego, poruszającego w swej twórczości, tak interesujące problemy hypnotyzmu. W „Ciemnych siłach“ grają pp. Pancewiczowa, Kacicka, Ziembiński, Motyczyński z Jednowskim reżyserem sztuki na czele. W p. tygodniu wraca na afisz we środę 21 arcydzieło Słowackiego „Lilla Weneda“.

**Z TEATRU „BAGATELA“.** Dzisiaj w „Bagateli“ odbędą się dwa przedstawienia. Popołudniu po raz 26 pojawi się na afiszu „Kobieta bez skazy“, wieczorem „Sprawa Kaisera“ rozśmieszająca widownię podobnie jak „Hiszpańska Mucha.

**Z TEATRU POWSZECHNEGO** komunikują nam: Dziś popołudniu jedna z najulubieńszych operetek współczesnych — „Księżniczka Czardasza“, wieczorem doskonała przeróbka Popławskiego z Sienkiewiczowskiego „Pana Wołodyowskiego“ urozmaicona w drugim akcie barwnymi tańcami — drabantem, krakowiakiem i mazurem — w poniedziałek dawno nie grana, stale wypełniająca teatr „Róża Stambułu“. W przygotowaniu pod reżyseryą p. Koreckiego arcywesoła komedya Bałuckiego „Gęsi i Gąski“.

**OPERETKA W NOWOŚCIACH.** W przyszłym tygodniu od wtorku 20 kwietnia urządza dyrekcya przegląd operetek wystawionych w obecnym sezonie. W repertuarze przeglądu ukaże się codziennie inna operetka. Próby z nowej operetki „Sybilli“ dobiegają końca. W niedzielę popoł. 18 bm. powtórzone zostaną „Manewry jesienne“, wieczór „Nietoperz“

**WIECZÓR AUTORSKI TYTUSA CZYŻEWSKIEGO** Żywe zainteresowanie wywołał zapowiedziany na poniedziałek 19 bm. w sali Domu artystów (plac św. Ducha) staraniem „Związku pracowników pióra“ Wieczór autorski znanego krakowskiego poety-futurysty Tytusa Czyżewskiego. Program wieczoru rozpocznie „słowo wstępne“ autora na temat nowych kierunków w sztuce, poczem artystka teatru im. Słowackiego p. Zofia Ordyńska wygłosi wybór nowych, niedrukowanych jego poezyi. Początek o g. 7.30 wieczór.

**WIECZÓR CHOPINA ZE ŚLIWIŃSKIM** odbędzie się w niedzielę, 18 bm. w sali „Sokola“. Bilety do nabycia przy kasie porankowej w Tow. lekarskiem od godziny 11—11 i pół w południe, oraz w Sokole od godziny 6 wieczorem.

**ŚLUB.** Dnia 10 marca br. odbył się we Lwowie, w kościele św Maryi Magdaleny ślub p. inż. Maryana Bekeszy Papiusa, obecnie por. W. P. z p. Leną Dubieńską, córką dzierż. dóbr i Dyrektora Spółki Rolniczej.

**PĘKNIĘCIE GŁÓWNEJ RURY WODOCIĄGOWEJ.** W piątek o godz. 9.40 wieczorem natychmiast po wypadku robotnicy wodociągu miejskiego przystąpili do odkopania pękniętej rury. Roboty trwały całą noc. Wczoraj o godz. 10 rano 750 milim. rurociąg został odkopany i zbadano uszkodzenie. Dziś rano nastąpi wymiana uszkodzonej rury i po zmontowaniu rurociąg będzie odpowiednio odwietrzony, napuszczony wodą, przepłukany i oddany do użytku ludności dziś popołudniu, względnie wieczorem. Zarząd wodociągu miejskiego zwraca się do mieszkańców miasta z prośbą, aby o ile woda dziś wieczorem będzie zmącona, odrazu jej nie wypuszczali, gdyż zarząd wodociągu zapomocą spustów i hydrantów sam dokona przepłukania sieci. Nadto zarząd wodociągu zwraca uwagę publiczności aby nie pozostawiano w mieszkaniach kurków otwartych, gdyż z chwilą przypływu wody łatwo nastąpić może zalanie całych ubikacyj zwłaszcza, gdyby wówczas nikt nie znajdował się w domu.

**ENERGICZNI STRAŻNICY.** Wczoraj donosiliśmy o włamaniu do jednego ze sklepów przy ul. Gertrudy, gdzie włamywacze przygotowali wielką ilość towarów, aby je z magazynu wynieść. Dzięki jednak odwadze i energicznej postawie strażników krakowskiego Zakładu czuwania zdołano włamywaczy ująć a towar odebrać. Podnieść należy, że strażnicy tego zakładu niejednokrotnie już uchronili kupców od włamań.

(T) **ARESZTOWANIE „RAUBVOGLA“.** Wczoraj aresztowała policya niejakiego Rubvogla l. 32 z Janowa, który wyłudził od p. Ewy Gut ze Lwowa kwotę 8.200 K. rzekomo na zakupno towarów aprowizacyjnych i zbiegł do Krakowa.

(T) **ARESZTOWANIE BANDYCKIEJ SZAJKI.** Wczoraj przeprowadzano rewizyę u Stefanii Zięby z Ludwinowa żony bandyty i członka szajki, która włamała się dnia 10 stycznia do biur Towarzystwa Zaliczkowego w Krakowie i zabrała tam 120.000 K. Podczas rewizyi znaleziono u Ziębowej 4.200 rubli i 1500 koron pochodzące z tej kradzieży. Stwierdzono zarazem, że włamania dopuścili się Zięba i Haj.

**ILUSTROWANY PRZEGLĄD TEATRALNY** przynosi w ostatnim numerze niezwykle interesujące artykuły piór tak wybitnych, jak Ewy Łuskiny i Konstantego Krumłowskiego. Z teki „Stefcia“ Nowińskiego wydobyła redakcya „Przeglądu“ pełen humoru monolog „O teatrze“. Stronę tytułową zeszytu zdobi podobizna Wincentego Rapackiego, którego sylwetkę artystyczna skreślił Jan Sokolicz Worczyński. Obfita kronika zawiera cały szereg ciekawych informacyi zarówno z teatrów polskich, jak i z zagranicznych.

**KTO PRAGNIE** prawdziwie intersującej lektury ten winien przeczytać ostatni numer „Życia i Powieści“ przynoszący trzy powieści, dwie nowele, cały szereg ciekawych artykułów i tryskający dowcipem dział humoru i satyry.

### Ceduła kursowa Giełdy krakowskiej

z dnia 17 kwietnia 1920 r.

| | Ofiarowano K | Żądano K |
|---|---|---|
| Marki niemieckie po 100 M. | 350·— | 370·— |
| „ „ 1000 M. | 385·— | 395·— |
| Ruble carskie po 100 Rb | 295·— | 305·— |
| „ „ 500 „ | 280·— | 300·— |
| „ dumskie | 75·— | 85·— |
| Franki francuskie | 15·50 | 16·50 |
| Dolary amerykańskie (à 100, 50, 20, 10) | 234·— | 244·— |
| Lei rumuńskie | 375·— | 385·— |
| Berlin | —·— | —·— |
| Praga | 370·— | 380·— |



# Tymczasowa organizacya władz administracyjnych w Małopolsce.

## Kraj będzie podzielony na 4 województwa.

**Warszawa** (tel. M.). Na wtorkowem posiedzeniu Sejmu odbędzie się pierwsze czytanie ustawy **o tymczasowej organizacyi władz administracyjnych drugiej instancyi na obszarze Małopolski. Ustawa przewiduje cztery województwa: krakowskie, lwowskie, stanisławowskie i tarnopolskie. Województwo krakowskie (2,263.343 mieszkańców) obejmuje 26 powiatów:** Biała, Bochnia, Brzesko, Chrzanów, Dąbrowa, Gorlice, Grybów, Jasło, Kolbuszowa, Kraków, Limanowa, Mielec, Myślenice, Nowy Targ, Nowy Sącz, Nisko, Oświęcim, Pilzno, Podgórze, Ropczyce, Tarnobrzeg, Tarnów, Wadowice, Wieliczka, Żywiec. **Województwo lwowskie (2,966.217 mieszkańców) obejmuje 29 powiatów:** Bóbrka, Brzozów, Cieszanów, Dobromil, Drohobycz, Gródek, Jarosław, Jaworów, Kamionka, Krosno, Łańcut, Lwów, Lisko, Mościska, Przemyśl, Przemyślany, Przeworsk, Radziechów, Rawa, Rudki, Rzeszów, Sambor, Sanok, Sokal, Stary Sambor,

Strzyżów, Turka, Żółkiew. **Województwo stanisławowskie (1,427.561 mieszkańców) obejmuje 15 powiatów:** Bohorodczany, Dolina, Horodenka, Kałusz, Kołomyja, Kozów, Nadwórna, Peczeniżyn, Rohatyn, Skole, Śniatyn, Stanisławów, Stryj, Tłumacz, Żydaczów.

**Województwo tarnopolskie (1,378.518 mieszkańców) obejmuje 14 powiatów:** Borszczów, Brody, Brzeżany, Buczacz, Czortków, Husiatyn, Podhajce, Skałat, Tarnopol, Trembowla, Zaleszczyki, Zbaraż, Zborów, Złoczów.

## Definitywne unormowanie ustroju administracyjnego nastąpi po ustaleniu granic państwa.

**Warszawa** (tel. M.). Wasz korespondent otrzymał informacyę z poważnych kół poselskich, że **obecną organizacyę ustroju administracyjnego b. Galicyi należy uważać za tymczasową, aż do ustalenia granic państwa.** Sprawa samorządu wyższego typu na terenie tego kraju **nie może być obecnie załatwiona z powodu braku ustawy konstytucyjnej,** co odnosi się szczególnie do Galicyi wschodniej z mieszaną ludnością.

## Min. Patek wyjechał do San Remo.

**Warszawa** (tel. M.). Minister spraw zagranicznych, **Patek wyjechał w sobotę wieczorem do San Remo,** gdzie zbiera się Rada Najwyższa. **Następnie uda się minister Patek do Paryża. W podróży towarzyszy mu sekretarz osobisty, p. Mościcki.**

## Delegaci socyalistów zagranicznych w Warszawie.

**Warszawa** (tel. M.). Drogą na Gdańsk przybyła tu w sobotę delegacya socyalistycznego biura międzynarodowego, w której skład wchodzą: Renaudel (Francya), Shaw (Anglia), Stapper (Holandya) i dr. Kohn (Niemcy). Socyalista belgijski Huysmamis nie przybył, zatrzymany przesileniem gabinetowem w Brukseli. Celem przybycia delegacyi jest **zbadanie stosunków polsko-żydowskich w Rzeczypospolitej Polskiej,** poinformowanie się o istocie wypadków w Pińsku, Wilnie i Lwowie. Delegacya złożyła w Sejmie wizytę posłom socyalistycznym. Z ramienia PPS. konferowali z delegacyą pp. **Daszyński, Diamand, Perl i Ziemięcki.** O godzinie 6 wieczorem odbyła się w hotelu Saskim narada przedstawicieli zarządu P. P. S. z socyalistami zagranicznymi. **Jak słychać, przedmiotem narad była sprawa pokoju polsko-rosyjskiego i położenie klasy robotniczej w Polsce.** Polscy socyaliści chcą nakłonić delegacyę, **aby zaniechała myśli badania minionych wypadków i rozdrapywania świeżo zaschłych ran.** Podobne przekonanie wyraża tutejsza prasa żargonowa. **Natomiast radzą socyaliści delegacyi zużytkować czas spędzony w Polsce na zbadanie polskich stosunków robotniczych.**

## Sir Tower wraca do Gdańska.

**Warszawa** (tel. M.). W sobotę opuścił Warszawę komisarz Tower w powrotnej drodze do Gdańska.

## Poseł jugosłowiański w Warszawie.

**Warszawa** (tel. M.). Zapowiedziano tu przybycie nowego posła jugosłowiańskiego, Simica. Dotychczasowy charge d'affaires jugosłowiański w Warszawie Sadic, został mianowany radcą poselstwa jugosłowiańskiego w Waszyngtonie.

## Wojska Denikińskie bawiące w Małopolsce zostaną rozbrojone.

**Warszawa** (tel. M.). Podpisana została umowa między naczelnem dowództwem polskiem a dowództwem wojsk Bredowa, znajdującem się na terenie Małopolski. **Wojska Bredowa zostaną rozbrojone, poczem zwróci się im broń, skoro tylko opuszczą granice Rzeczypospolitej.** Istnieje projekt **przetransportowania tych wojsk na Krym.**

## Aresztowanie kapitana francuskiego w Warszawie.

Warszawa (tel. M.). Policya **aresztowała** na żądanie szefa wojskowej misyi francuskiej, **kapitana francuskiego,** Oullu, oskarżonego o kradzież dobra skarbowego. **Aresztowanego oddano żandarmeryi francuskiej.**

---o---

# Niemcy nadal uzbrojone od stóp do głów!

**Wiedeń.** (PAT) B. K. donosi z Londynu: Na posiedzeniu Izby gmin Churchil udzielił wyjaśnień co do materyału artyleryjskiego i lotniczego, który Niemcy jeszcze posiadają. **Minister oświadczył, że według jego wiadomości w Niemczech znajduje się obecnie jeszcze 6500 dział polowych, 5000 dział ciężkich i 2500 haubic.** Niemcy mają prawo zatrzymać we wschodnich i południowych twierdzach 4120 dział, reszta ma być wydana komisyi kontrolnej międzysojuszniczej i zniszczone **Niemcy mają jeszcze wydać 9880 dział. Dalej posiadają Niemcy jeszcze 15.248 aeroplanów, z których większa część nadaje się do użytku wojenego.** Ponieważ według art. 198 traktatu pokojowego Niemcom nie wolno mieć żadnych wojskowych sił powietrznych, **muszą one wszystkie lądowe i morskie aeroplany wydać komisyi międzysojuszniczej.** Minister zaznaczył, **że** komisye kontrolujące będą dalej prowadziły swoją pracę i że metoda kontrolna wybrana przez rząd francuski i angielski celem przeprowadzenia jednego z najważniejszych postanowień traktatu pokojowego, **doprowadzi do rozbrojenia Niemiec.** Na pytanie, czy rządowi wiadomo, **że Niemcy posiadają jeszcze przeszło milion żołnierzy, odpowiedział Bonar Law, że nie posiada w tym kierunku dokładnych cyfr,** jednakże komisya wojskowa międzysojusznicza w Berlinie zajmuje się tą sprawą. Jeden z deputowanych zapytał, **czy Niemcy nie naruszyły traktatu pokojowego co do postanowień o rozwiązaniu armii, o wydaniu materyału wojennego i o dostarczeniu węgla Francyi,** wreszcie jakie środki przedsięweźmie Rada najwyższa i rząd angielski, aby Niemcy zmusić do wypełnienia tych obowiązków, Bonar Law odpowiedział, **że sprawy te nie mogą być rozstrzygane przez Izbę niższą,** albowiem nad wykonaniem traktatu czuwa konferencya ambasadorów i komisya odszkodowań i sprawa ta będzie bezwątpienia rozpatrywana na konferencyi w San Remo.

# Koalicya żąda stanowczo rozbrojenia Niemiec!

## W razie oporu podjęta zostanie blokada.

**Wiedeń.** (PAT) Radio. B. kor. donosi z Paryża: Jak podają dzienniki podczas konferencyi p. Millerandа z angielskim ambasadorem lordem Derby uchwalono, **że rząd francuski i angielski wyślą jednobrzmiące wskazówki do swoich zastępców w Berlinie, ażeby zawiadomili rząd niemiecki, iż oczekuje się od niego dokładnego wypełnienia traktatu wersalskiego, a głównie tych postanowień, które dotyczą rozbrojenia armii i zniszczenia materyału wojennego,** dalej że państwa sprzymierzone **nie ścierpią ani przywrócenia władzy wojskowej ani anarchistycznej rewolucyi.** Jednocześnie ma być zapowiedziane, że **wypełnienie obietnic Niemcom odbudowy gospodarczej, udzielenie kredytu międzynarodowego i dostarczenie surowców zależne będzie od wypełnienia przez Niemcy postanowień traktatu pokojowego i w razie niespełnienia tych postanowień będzie podjęta na nowo blokada Niemiec.**

## Włochy i Belgia przyłączają się do noty.

**Paryż** (PAT). Ag. Havasa. Rządy belgijski i włoski zawiadomiły Milleranda, że przyłączają się do inicyatywy Anglii **zbiorowego zamanifestowania wobec rządu niemieckiego** wymagania natychmiastowego i pełnego wykonania traktatu wersalskiego.

# Koalicya domaga się deportowania Wilhelma i „Kronprinza" do kolonii indyjskich.

Bytom (PAT) Biuro Wolffa donosi z Londynu za Amsterdamskim „Telegraff", że na ostatniem posiedzeniu angielskiej izby gmin jeden z posłów zainterpelował Bonar Lawa, czy rząd angielski wie, że w neutralnych państwach panuje przekonanie, nie pozbawione dowodów, **że do wybuchu rewolucyi Kappa, poważnie przyczynił się także były cesarz Wilhelm i były następca tronu niemieckiego** przebywający obecnie w Holandyi. Bonar Law odpowiedział, że rządy koalicyi przekonały się również o tem i **wobec tego rada najwyższa koalicyi zażądała od Holandyi, aby skoro odmawia wydania Wilhelma, przewiozła obu Hohenzollernów do jednej z kolonii indyjskich,** gdyż pobyt ich w Europie może być przyczyną niepokojów. Jest też prawdopodobnem, że kolonią taką mogłoby być Kongo.

## Niemieckie próby wywołania strajku generalnego na Górnym Śląsku.

**Bytom.** (PAT) **Zapowiedziany przez Niemców strajk generalny na Górnym Śląsku ma się rozpocząć w poniedziałek. Jutro, to jest w niedzielę, zwołują Niemcy w tejże sprawie wiec. Polski komisaryat plebiscytowy i polskie organizacye robotnicze czynią wszystko, co leży w ich mocy, aby strajk nie doszedł do skutku.** Za pośrednictwem komisaryatu niektóre sfery niemieckie nawiązują stosunki porozumiewawcze z komisyą rządzącą celem zwołania konferencyi pracowników i pracodawców oraz załatwienia sporu ekonomicznego na drodze ugodowej. **Krok ten należy uważać za skutek stanowczej odezwy polskiej przeciw strajkowi.**

## Dania obejmie władzę w Szlezwiku.

**Lindby.** (PAT) Z Kopenhagi donoszą, że komisya międzysojusznicza wyraziła życzenie, aby Dania zajęła pierwszą strefę szlezwicką i to nie tylko wojskowo, lecz by zaprowadziła tam swoją administracyę cywilną.

## Zdemaskowane oszczerstwa czeskie.

**Cieszyn.** (PAT) Zakończyła się rozprawa sądowa o zabójstwo nauczyciela Maywalda w Dziećmorowicach, o które w swoim czasie podejrzewano Polaków. **Rozprawa przeprowadzona przez Niemców, wykazała bezpodstawność tego podejrzenia, gdyż okazało się, że Maywalda pozbawił życia Czech Szymaczek, za co został skazany na trzy lata ciężkiego więzienia. Oskarżeni Polacy zostali uwolnieni.**

---o---

## Nuncyusz Ratti na audyencyi u papieża.

**Rzym.** (PAT) Nuncyusz Ratti przybył do Rzymu i był przyjęty na długiej audyencyi przez papieża.

## Przy wpłatach na pożyczkę państwową będą korony przyjmowane do czerwca.

**Warszawa** (tel. M.). Ministerstwo skarbu zarządziło przyjmowanie do dnia 1 czerwca b. r. włącznie przy wpłatach na pożyczkę państwową 1920 roku banknotów koronowych, oprócz banknotów po 10 tysięcy koron, na tych obszarach, na których korony nie mają obiegu i nie będą stemplowane. Korony będą przyjmowane według kursu 100 koron równe 70 marek.

Wydawca: W zastępstwie Spółki Wydawniczej „Editor" J. Konarski. — Redaktor odpowiedz. Włodz. Strycharski — Druk. Ludowa Kraków.